Rok XVII. Nr. 68. Środa 24 marca 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. — Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dębińska 1. Tel. 73. — Redaktor: Tadeusz Dolata.

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 4. Tel. 121. — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

Ekspose ministra Zdziechowskiego usłyszymy w środę t. j. dziś.

WARSZAWA, 23-3 (Tel. wł.). — Zapowiedziane na dzisiaj ekspose ministra skarbu, p. Zdziechowskiego zostało odwołane do środy 24 bm.

Ekspose to wygłosi p. minister przy okazji dyskusji nad budżetem Ministerjum skarbu.

Fundusz morski.

WARSZAWA, 23.3. (Tel. wł) — Z inicjatywy Ligi Morskiej specjalny Komitet przystąpi do zbierania wielkiego funduszu morskiego Rzeczypospolitej Polskiej. Zbiórka ma objąć całe państwo. Każde województwo ma zebrać 1 miljon zł. Rozporządzać tym funduszem będzie zarząd, wybrany przez ofiarodawców. Ustalono, iż ani jeden grosz ze zbiórki nie może być przeznaczony na wydatki administracyjne, lecz wszystko ma być zużyte na zakup okrętów.

Z komisji budżetowej.

WARSZAWA, 23.3 (Tel. wł.). — Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś do rozprawy nad budżetem Ministerjum przemysłu i handlu. Referował poseł Romecki, poczem minister przemysłu i handlu Osiecki zobrazował sytuację przemysłu polskiego, stan bilansu handlowego, oraz położenie finansowe przedsiębiorstw przemysłowych należących do jego resortu.

Kasy chorych a koszty leczenia.

WARSZAWA, 23-3 (Tel. wł). — Sejmowa komisja zdrowia publicznego rozpatrywała w dalszym ciągu projekt ustawy o zakładach leczniczych. Postanowiono, aby Kasy chorych ponosiły koszta leczenia w szpitalach na zasadach ogólnych wbrew dotychczas obowiązującym przepisom ustawy z 19 czerwca 1925 r.

Anglja i Kanada.

OTTAWA, 23.3 (Pat). Członkowie partji pracy wnieśli w izbie gmin rezolucję oświadczającą, iż Kanada nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za zawikłania, jakieby mogły powstać obecnie z powodu kursu polityki angielskiej. Kanada, głosi rezolucja, nie ma zastawiać sama swoje sprawy zagraniczne.

Rada Banku Polskiego uznaje konieczność zmiany statutu Banku Polskiego.

Zmiany te poczynione zostaną w myśl wskazówek prof. Kemmerera.

WARSZAWA, 23.3 (Tel. wł.) — Rada Banku Polskiego na dzisiejszem posiedzeniu w związku z radami prof. Kemmerera uznała za potrzebne poczynienie pewnych zmian w statucie Banku Polskiego.

W Niemczech dążą do obalenia gabinetu Luthra.

BERLIN, 23-3 (Pat). — Przed kilku dniami w prasie tutejszej krążyła pogłoska, że partje prawicowe starają się obalić obecny gabinet i dążyć do utworzenia rządu prawicowego, na którego czele stanąłby obecny minister obrony Rzeszy Gessler. Wczorajsze wystąpienie Westarpa przeciw ko kanclerzom i ministrowi Stresemannowi uważane było za potwierdzenie powyższych pogłosek. „Vossische Zeitung" donosi dziś z kół dyplomatycznych, które zachowują kontakt z ministrem obrony, że pogłoski te są uważane za mało prawdopodobne.

Dalszy ciąg obrad nad ustawą o sędziach i prokuratorach.

Sędziowie muszą strzec powagi sądów.

WARSZAWA, 23-3 (Pat) Po załatwieniu kilku ustaw w pierwszem czytaniu Sejm na dzisiejszem posiedzeniu kontynuował rozprawy w drugiem czytaniu nad projektem ustawy o sędziach i prokuratorach. Dyskusja, jaka się rozwinęła, dotyczyła głównie kwestji niezawisłości sądów w związku ze sposobem nominowania sędziów i kwestji należenia sędziów do związków politycznych.

W obronie projektu komisji, ograniczającego ministra sprawiedliwości w przedstawianiu prezydentowi do nominacji na sędziów kandydatów z pośród 6 kandydatów, wysuniętych przez właściwy sąd oraz postanowienia zezwalającego zasadniczo na należenie sędziów do związków politycznych i nakładającego jedynie na sędziów obowiązek wstrzymania się od wszystkich takich publicznych wystąpień, z powodu których mogliby być posądzeni o stronniczość — przemawiali posłowie Kubik, Mieczkowski i Bittner. Przeciwne stanowisko zajęli posłowie Marek i Łypacewicz, domagając się wprowadzenia zasady należenia sędziów do związków politycznych i pozostawienia ministrowi sprawiedliwości swobody w przedstawianiu kandydatów.

Po dyskusji szczegółowej, w której przemawiali jeszcze posłowie Helmann, stronnictwo chł., Sommerstein i Matakiewicz, oraz sprawozdawca poseł Chełmoński, przystąpiono do głosowania. W głosowaniu przeszły poprawki posłów Marka, Sommersteina i Poznańskiego, wprowadzające zakaz należenia sędziów do partji politycznych i pozostawiającą ministrowi sprawiedliwości swobodę w wyborze kandydatów.

Ponadto oprócz poprawek Rządu przyjęto jeszcze wniosek wprowadzający postanowienie, że sędziowie powinni w służbie i poza służbą strzec powagi sądów i unikać wszystkiego, coby mogło przynieść ujmę stanowi sędziowskiemu. Przejście w stan nieczynny nie zwalnia sędziego od zachowania tego obowiązku.

Przywódcy niemieckich partji politycznych o stosunkach niemiecko-sowieckich.

BERLIN, 23.3. (Pat.) Zbliżony do kół komunistycznych dziennik „Welt am Abend" ogłasza dziś szereg wywiadów udzielonych w ostatnich dniach przez przywódców niemieckich partji politycznych przedstawicielom prasy sowieckiej. Przywódca frakcji narodowo-socjalistycznej Reventlow stwierdził konieczność zawarcia paktu gwarancyjnego między Niemcami i Rosją oświadczając, że większość narodu niemieckiego jest za najściślejszą przyjaźnią i współpracą z Rosją. Prof. Hötzsch niem. narodowy oświadczył, że traktat locarneński wymaga uzupełnienia przez traktat niemiecko-sowiecki. Przywódca ludowców Scholtz uważa, że zapoczątkowana przez Bismarka polityka zbliżenia niemiecko-rosyjskiego jest najlepszą metodą utrzymania równowagi europejskiej. Centrowiec Bell podkreśla najlepsze intencje, jakiemi ożywiony jest względem Rosji rząd Rzeszy i parlament. Bell spodziewa się, że z okazji międzynarodowej konferencji gospodarczej przyjdzie do dyskusji w kwestji utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy łącznie z Rosją jako przeciwwagą dla supremacji gospodarczej Ameryki.

Rząd kowieński ma zamiar podwyższyć kontyngent wojska.

KOWNO, 23.3 (AW). Minister wojny Biatras udzielił przedstawicielowi pisma „Kardas" wywiadu, w którym poruszył sprawę nowej ustawy o naczelnych władzach w wojsku litewskiem. Nowy projekt organizacji wojennych sił republiki litewskiej w czasie pokojowym został przyjęty przez radę wojenną i przedstawiony gabinetowi. Rozszerza on kompetencje prezydenta republiki i uniezależnienia armję od sejmu. Na zasadzie tej ustawy ministerstwo wojny będzie mogło uchwalać szereg statutów, które nie będą podlegały dyskusji sejmowej, a zatwierdzać je będzie sam prezydent republiki.

Utworzoną zostanie specjalna wyższa rada obrony republiki, której przewodniczącym będzie prezydent republiki, członkami zaś poszczególni ministrowie, szef sztabu i dowódca armji. Projekt przewiduje obowiązkową służbę wojskową 18-to miesięczną. Wielką rolę w wyszkoleniu armji odgrywać ma związek strzelców, tak zwanych szaulisów. Jak słychać rząd kowieński ma zamiar zwiększyć kontyngent armji stałej.

* * *

Echa afery Volksbundu.

KATOWICE, 23.3 (Tel. wł.). — Oskarżeni o propagandę antypaństwową i udział w akcji szpiegowskiej członkowie Volksbundu zwrócili się do polskich adwokatów o obronę przed sądem. Mec. Bajowi i dr. Dąbrowskiemu proponowano honorarja 100 tys zł. Obecnie volksbundziści zwrócili się podobno do adw. posła Libermana, proponując za obronę honorarjum 300 tys. zł.

Niemcom zależy bardzo na tem, by obrony pupilków Volksbundu podjął się któryś z obrońców—Polaków co oczywiście nie będzie łatwą sprawą.

Premjer Skrzyński ma jechać podobno do Wiednia.

WIEDEŃ, 23 3' (AW.) Dzisiejsza „Reichspost" donosi, iż spodziewaną jest wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego u rządu austrjackiego. Odwiedziny te miałyby na celu rozpoczęcie rokowań w sprawie umowy rozjemczej polsko-austrjackiej. Podobne kroki mają być podjęte również przez rząd rumuński.

Strajk w gazowni łódzkiej komplikuje się.

ŁODZ, 23.3 (AW). W dniu wczorajszym strajk w gazowni łódzkiej trwał w dalszym ciągu. Jedynie zmieniali się co pewien czas pracownicy kotłowni. Ciśnienie gazu spadło do minimum, tak że zanosi się na zupełne zamknięcie gazowni. Związki pracowników instytucji publicznej przyrzekają pracownikom gazowni nowym poparcie. Sytuacja komplikuje się nieco oświadczeniem robotników gazowni, iż niebawem dniu strajkować do chwili zaspokojenia ich żądań ale również zażądają wypłaty za dni strajku.

PRZEGLĄD PRASY

Pierwszy krok do naprawy.

W artykule pod powyższym tytułem „Gazeta Warszawska Poranna" zamieściła swoje uwagi o projekcie Związku ludowo-narodowego zmiany ordynacji wyborczej:

Dla każdego politycznie myślącego człowieka — pisze „Gaz. Warszawska Poranna" — jest rzeczą jasną, że w dzisiejszych warunkach politycznych naprawa ustroju musi się zacząć od uzdrowienia ciał ustawodawczych. W rozproszkowaniu i niezdolności Sejmu do wytworzenia silnej większości tkwi dotychczas jedna z najistotniejszych przyczyn naszych niedomagań państwowych.

O silnym i stałym Rządzie nie można w naszych obecnych warunkach nawet marzyć bez silnej większości, a ta jest niemożliwa bez gruntownej zmiany ordynacji wyborczej.

Mając na uwadze tę podstawową formułę naszego życia politycznego, wniesiony wczoraj projekt Zw. ludowo-nar. zmiany ordynacji wyborczej ma na celu przedewszystkiem do osiągnięcia dwuch celów:

1) usprawnienia pracy ciał ustawodawczych za pomocą zmniejszenia liczby posłów (z 444 na 222) i senatorów (ze 112 do 56) do połowy;

2) uniemożliwienia rozproszkowania Sejmu za pomocą zwiększonego znacznie miernika wyborczego który zamyka małym stronnictwom drogę do Sejmu a tem samem daje gwarancje stworzenia silnej większości i stałego Rządu.

Zmniejszenie liczby posłów i senatorów o połowę, pociągnąć za sobą musi dobroczynne skutki, o ile chodzi o porządek, celowość i sprawność pracy parlamentarnej. Opłakane stosunki panujące dzisiaj w tej dziedzinie, w znacznej mierze położyć należy na karb wielkiej ilości suwerenów, wśród których znaczny procent stanowi dla pracy pozytywnej zgoła nieużyteczny, a nawet wręcz szkodliwy balast.

Jeszcze większe znaczenie dla uzdrowienia naszego parlamentu posiadać będzie proponowane przez Zw. lud. nar. wybitne zwiększenie miernika wyborczego. Nasz Sejm cierpi dzisiaj na bezsilę i marazm głównie z powodu znacznej ilości małych stronnictw, które przez swe rozproszkowanie uniemożliwiają wytworzenie silnej większości. Podniesienie miernika wyborczego o 100 procent znakomicie przyczyni się do operacyjnego zlikwidowania wielu małych partyjek o olbrzymich ambicjach politycznych, a znikomych zdolnościach państwowo-twórczych.

Z ironją mówi o projekcie Zw. lud. narod. „Nasz Przegląd".

Na porządek dzienny życia politycznego wypłynęła ostatnio sprawa zmiany ordynacji wyborczej. Co-raz to inne stronnictwo bądź zapowiada opracowanie projektu w tej mierze, bądź — wnosi już konkretny wniosek.

W miarę jak zbliża się termin wyborów, zapowiedzi tych i wniosków jest coraz więcej. Wczoraj wniosek taki zgłosił — Zw. lud. narodowy.

Wniosek endecki domaga się zmniejszenia liczby posłów (do 224) i senatorów (do 56), przyczem przewiduje nowy (spreparowany po myśli endecji) układ okręgów wyborczych do Sejmu i rozdział mandatów między niemi.

Okręgi mają być przeważnie dwu i trzymandatowe. Oznaczałoby to sprowadzenie zasady wyborów proporcjonalnych do fikcji i — niemal zupełne „odżydzenie" przyszłego Sejmu.

Wynikałoby, że odłam społeczeństwa reprezentowanego przez „Nasz Przegląd" będzie protestował przeciwko zmniejszeniu mandatów poselskich.

Tymczasem im mniej posłów będzie mniej partji, tem mniej będzie harmideru w Sejmie i w kraju, a więcej cichej i owocnej pracy. Taka ewentualność widocznie nie jest na rękę żydom.

Republikanizm a żydzi.

„Nasz Przegląd" z obawą spogląda na akcję monarchistów. I niety'e na akcję monarchistów ile na rodzącą się świadomość w społeczeństwie konieczności wzmocnienia władzy. Pisze więc w ten sposób:

Nie należy lekceważyć wszelkich ruchów monarchistycznych czy faszystowskich, dążących do wzmocnienia reakcji. Szanse tych poczynań uwarunkowane są słabością i biernością obozu republikańskiego w Polsce. Sprawa ta nie może być obojętna dla nas, żydów. Tylko zwycięstwo idei demokratycznych może przynieść realizację naszych postulatów.

Niestety, to co się dzieje obecnie przejmuje niepokojem. Stwierdzić się daje, że najżywszą działalność rozwijają stronnictwa prawicowe. Na prawicy wre nieustanna praca nad zgłębianiem zasad wytycznych, wytężony wysiłek myśli przyczynia się do krystalizacji programu. Prawica uświadamia swoich zwolenników, organizuje ich, uczy ich iść politycznie i zmierzać do określonego celu. Prawica ma wodzów, którzy ogarniają całokształt zagadnień państwowych. Taki Roman Dmowski czuwa nad tem aby partja jego mogła w każdej chwili objąć programatycznie wszystkie zagadnienia.

Prawica ma program na każdy dzień i w każdej sprawie. Nie zasklepia się w jednej dziedzinie, ogarnia cały widnokrąg spraw bieżących: jednem słowem, wie, czego chce i zna drogę do celu.

Kto zaś jest odpowiedzialny za ideologię republikańską, kto ją tworzy, to zwija, przystosowuje do warunków chwili? Niewątpliwie olbrzymia jest w Polsce liczba wyznawców republikanizmu ale czy wiedzą coś o sobie, czy mają cel wytknięty program jasny, czy mają chorążego?

W dalszym ciągu swoich wywodów, autor powyższych słów stwierdza, że wodzem republikanizmu jest Piłsudski, który niestety zawodzi nadzieje w nim pokładane, ponieważ zamało zajmuje się istotą republikanizmu.

Zapewne „Nasz przegląd" republikanizm pojmuje jako swobodę tworzenia państwa, w państwie to też najszczerszy demokrata pracujący nad wzmocnieniem państwowości, będzie w jego pojęciu reakcjonistą.

Premjer Skrzyński o przebiegu obrad genewskich.

Ekspose premjera w komisji spraw zagranicznych Sejmu.

WARSZAWA 23.3 (Tel. wł.) — Na dzisiejszem posiedzeniu komisji zagranicznej po przyjęciu przez komisję projektu ustawy ratyfikującej traktat arbitrażowy i koncyljacyjny ze Szwajcarją, zabrał głos minister spraw zagranicznych, Skrzyński celem złożenia referatu o przebiegu sprawy w Genewie.

Minister oświadczył: Zgromadzenie zebrało się pod znakiem przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów w następstwie układów zawartych w Locarnie. Zanim zjechali się reprezentanci poszczególnych państw, wytworzyły się dwa prądy, jeden twierdził, że zgromadzenie ma zająć się tylko przyjęciem Niemiec, drudzy zaś uważali, że łącznie z tem należy dokonać reorganizacji składu Rady Ligi Narodów i to nie wyłącznie dla tego, że mają wejść Niemcy, lecz z powodu, że od szeregu lat skład Rady Ligi pozostawał niezmieniony i wszelkie zmiany odkładano na później. Więc w mniemaniu wielu państw termin ten właśnie nadszedł z chwilą, kiedy ma się dokonać tej ważnej zmiany, jaką jest przyjęcie Niemiec.

Pod znakiem liberum veto

Całe obrady stanęły pod fatalnym znakiem liberum veto. Z naciskiem z naciskiem, że takie veto jest prawem każdego państwa należącego do Ligi Narodów, gdyż państwo suwerenne nie może nawet przez jednomyślną uchwałę innych państw być przegłosowane w sprawach tyczących się jego interesów istotnych. To jednak co się stało w Genewie, miało odmienny charakter. Nie było to użyte w celu bronienia bezpieczeństwa tych państw, lecz zarówno na początku jak na końcu obrad uniemożliwiło jednomyślną uchwałę w kwestjach natury ogólnej, od której zależy pokój Europy a może i wojna.

Pierwsze veto stało na stanowisku niepowiększenia składu Rady Ligi, drugie na stanowisku powiększenia. Ta kwestja składu dla Rady Ligi stała się punktem centralnym dyskusji i dojścia do tego celu należy wszystko zrobić, ażeby szanse pokoju w Europie zwiększyć, aby nie było konfliktów, a jeżeli są nieuniknione, nadać im jaknajłagodniejszy przebieg i aby były odsunięte na plan drugi. Myśmy reprezentowali tę zasadę, że główną rzeczą, jeżeli się zastanawiamy nad pewną zmianą, musi być to, czy służy ona rzeczywiście interesom pokoju, czy też jest wynikiem jakiejś doktryny czysto teoretycznej.

Debaty rozpoczęte przez veto doprowadziły do wiadomych rezultatów.

Postulaty polskiej polityki.

Postulatem naszej polityki było równoczesne wejście do Rady Ligi z Niemcami nie ze względu na prestige, lecz dlatego, że nie wierzymy aby zabezpieczenie pokoju i przygotowane rozbrojenie moralne było możliwe bez wspólnego zasiadania z Niemcami przy stole Rady Ligi, gdzie wspólne obrady w atmosferze pokoju najprędzej mogą doprowadzić do poprawnego pożycia. 90 proc. narodów zebranych w Genewie uznało słuszność tego naszego uzasadnienia. Widać to z faktu, że były wysuwane różne koncepcje przyznania Polsce miejsca.

Mówiono o rezygnacji dwuch państw. Opróżnionemi przez nie miejscami oczywiście nie mogłaby dysponować Rada, lecz ogólne zgromadzenie, a więc wszyscy rozumieli to, jako zrobienie miejsca Polsce przez zgromadzenie. W tej jednomyślności widać bardzo wielką korzyść i dorobek naszej polityki zagranicznej, gdyż 90 pr. narodów rozumie konsekwencje ugodowości i pokojowości polityki Polski. Jest to niewątpliwie gwarancją wzmożonego bezpieczeństwa Polski ogólnym układzie politycznych poglądów świata na te sprawy.

Opinje posła Strońskiego.

Następnie przemawiał poseł Stroński (Chrz. N.), który po dłuższem omówieniu szczegółów obrad genewskich stwierdził, że w Genewie zostało zarzucone to żądanie, które zgodnie postawił cały Sejm, aby mocno postawić sprawę stałego miejsca dla Polski w Radzie Ligi, że musiało być zarzucone nawet dążenie do zdobycia dla Polski chwilowo niestałego miejsca z pewnem zabezpieczeniem co do jego zamiany po pewnym czasie na stałe. W Genewie okazało się, że Locarno nie było nowym etapem pojednania, lecz nową groźbą dla pokoju na Wschodzie Europy. Ocaliło nas nie Locarno, lecz minister Briand, który uważał, że nie należy dawać pełnego zwycięstwa Niemcom.

Replika premjera Skrzyńskiego.

W odpowiedzi na wywody posła Strońskiego minister spraw zagranicznych oświadcza, iż sprawa powiększenia ilości stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów, podniesiona formalnie przez Hiszpanję i Brazylję została w pierwszem stadjum narad genewskich odroczona do wrześniowego zgromadzenia Rady Ligi Narodów. Linją wytyczną Polski w tej chwili musiała być jednoczesność wejścia do Rady wraz z Niemcami. Ostatecznym wynikiem długotrwałych obrad było osiągnięcie jednomyślności wszystkich państw, co do przyznania Polsce niestałego miejsca w Radzie i nie można mówić, że nie było przygotowane, gdyż właśnie ten wynik był przygotowany przez stanowisko Polski w sprawie protokułu genewskiego i traktatów w Locarno.

Stanowisko Vanderweldego w Genewie.

Dalej minister stwierdził, że Vandervelde bardzo przyjaźnie wmyślił się w naszą sytuację a wystąpienie jego niejednokrotnie przyczyniło się znacznie do uświadomienia opinji świata. Dr. Luther przedstawił się tak, jak gdyby położone podpisy były naiwnością i jak gdyby ci, co je kładli, doznali zawodu z powodu stanowiska Niemiec. Z podpisujących ten akt nikt się nie łudził, że sam ten fakt zmienia odrazu całą politykę Niemiec. Czy nie lepiej, że Anglja popierająca Niemcy stała na połowie drogi i początkowo była za porozumieniem się z nami? Nie mam najmniejszego powodu jako minister, aby zgóry uważać za niemożliwą politykę pokojową Europy. Musimy starać się o to pokojowe współżycie. Nie mamy prawa kapitulować na tem polu.

Bankructwo Locarna.

Poseł Seyda (ZLN) stwierdził, że objektywnie rzecz rozpatrując musimy powiedzieć, że Locarno zbankrutowało. W umysłowości narodu niemieckiego nic się nie zmieniło. Stresemann wczoraj powiedział, że Niemcy w Genewie zrobiły maksimum tego co zrobić mogły i zainkasowały też maksimum tego, co mogły zainkasować. Dla Polski zaś interes przedstawia się ujemnie. Niemcy w Genewie odsłoniły przyłbicę i swem brutalnem postępowaniem otworzyły oczy tych, którzy do tej pory widzieli rzeczywistość niedość jasną. Tem samem Niemcy popularyzują sprawę Polski wśród wszystkich państw i narodów, które dotąd okazywały pewną obojętność. Sejm nasz powinien stać stanowczo przy żądaniu stałego miejsca w Radzie Ligi tembardziej, że Niemcy okazały, że duch Locarna jest tylko fikcją.

Dalsza dyskusja.

Poseł Polakiewicz sprzeciwia się przesuwaniu środka ciężkości polityki polskiej na forum międzynarodowem przy nieuwzględnieniu wartości sił wewnętrznych samej Polski.

Po przemówieniach posła Reicha i Dąbskiego zabrał głos jeszcze raz minister Skrzyński, odpowiadając na zarzuty podniesione w czasie dyskusji i podkreślając z naciskiem, że zasada przyznania Polsce prawa do zasiadania w Radzie Ligi została definitywnie uznana i niejako uświęcona w debatach między państwami w Locarno i w przemówieniach końcowych Chamberlaina i Brianda.

Dalszy ciąg dyskusji odłożono do następnego posiedzenia.

Najpilniejsza redukcja!

Na terenie naszego Sejmu zaczyna się znów awantura przesileniowa, bo pp. posłom z niektórych partyj naprzykrzyła się już cicha i owocna praca gabinetu koalicyjnego, który powstał pod hasłem ratowania państwa przed ruiną gospodarczą.

Jeśli wypadki potoczą się po torze, przewidzianym przez P.P.S. i N.P.R., jeśli posłowie z tych partyj machną ręką na problem odbudowy gospodarki państwa i rozpoczną już obecnie walkę przedwyborczą, jeżeli demagogja weźmie górę nad sumieniem obywatelskiem i troską o byt państwa, a sytuacja wewnętrzna w Polsce stanie pod znakiem przesilenia i rozprzężenia, wówczas po wyczerpaniu wszystkich środków parlamentarnych stanie się jasnem, że obecny Sejm, na dotychczasowych zbudowany zasadach, nie jest zdolny do podjęcia poważnej pracy dla dobra państwa.

Nie rozwiąże jednak tej sprawy rozwiązanie Sejmu i rozpisanie ponownych wyborów, gdyż nowe wybory, rozpisane na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej, dadzą znów ten sam co obecnie rezultat, a może jeszcze gorszy. Dlatego też poważne stronnictwa sejmowe zawczasu już myślą o reformie ordynacji wyborczej, przyczem Chrześcijańska Demokracja, Stronnictwo chrześcjańsko narodowe i PSL. „Piast" proponują zmniejszenie liczby posłów z 444 do liczby trzystu kilkudziesięciu.

Ostatnio Związek ludowo narodowy wniósł do Sejmu projekt nowej ordynacji wyborczej, który zapowiada jeszcze bardziej radykalną redukcję Sejmu do liczby 224 posłów i Senatu do liczby 56 senatorów.

Kto potrafił się wsłuchać w atmosferę moralną i polityczną Sejmu, ten temu projektowi przyklaśnie z całej duszy i uzna, że jest to najbardziej pożądana i najaktualniejsza redukcja.

Stwierdzić bowiem trzeba, że nie więcej jak jedna trzecia część obecnych posłów rozumie się cośkolwiek na sprawach, które przez mechaniczne podnoszenie rąk uchwala czy odrzuca; że zaledwie jedna szósta część obecnych posłów pracuje w komisjach, gdy większość posłów, rekrutując się z rozmaitych niedouków i ludzi o wątpliwej wartości moralnej, bierze tylko djety, zadarmo jeździ pierwszą klasą, załatwia rozmaite sprawunki po różnych urzędach centralnych, kompromituje jednem słowem parlamentarną reprezentację państwa i gdzie tylko może szkodzi państwu, siejąc pozatem jałowy i ogłupiający ludność ferment w kraju.

Sejm i Senat w obecnym składzie 444 posłów i 111 senatorów kosztuje pozatem państwo najmniej 600 tysięcy złotych miesięcznie, a duża część tej kwoty przeznaczona jest mimowoli w obecnych warunkach na podrywanie fundamentów bytu państwowego. Projekt zatem Związku ludowo-narodowego obniża wydatek ten do połowy, co przyniosłoby poważną już oszczędność, a równocześnie dałoby gwarancję, że z pieniędzy tych będą opłaceni ludzie potrzebni w pracy ustawodawczej a nie darmozjady.

Bardzo wiele argumentów możnaby przytoczyć za potrzebą redukcji posłów sejmowych. Sprawa ta już wielokrotnie była przedmiotem zebrań i dyskusyj publicznych. Wśród ludzi uczciwych i rozumnych niema w tym względzie sprzeciwów. Przeciwne redukcji tej są tylko miernoty polityczne, kuglarze żyjący z zawodu poselskiego i wszelakie pasożyty polityczne, które w perspektywie zmniejszenia ilości posłów tracą nadzieję utrzymania się przy intratnem poselstwie.

Społeczeństwo całe niewątpliwie zabierze jeszcze w tej sprawie głos decydujący i poprze rozumny i uczciwy projekt tej najpilniejszej redukcji. Jest bowiem kwestją naszego bytu, by Sejm nie był areną walk demagogicznych i wielkim wiecem o przewadze miernoty moralnej i ideowej, ale poważną reprezentacją polskiej myśli politycznej i społecznej.

T. Op.

NA OSTRZU MIECZA.

(Od własnego korespondenta „Iskry".).

Warszawa, 22 marca 1926 r.

Walka o budżet, prowadzona od dłuższego czasu w rozmowach ministerjalnych, w konferencjach stronnictw koalicyjnych, prowadzonych w mieszkaniu p. marszałka Sejmu, w obradach komisji budżetowej, dosięgła obecnie punktu szczytowego. Zadrażnienia zaostrzyły się tak bardzo, iż należy o nich mówić z całą szczerością.

Przy pominamy raz jeszcze: koalicja i Rząd koalicyjny powstały w celu ratowania kraju przed katastrofą gospodarczo finansową i to był naczelny punkt programu, który uznały stronnictwa tak różne programowo, jak Z.L.N. z jednej a P.P.S. z drugiej strony. Świadome były iż katastrofa finansowa odbije się przedewszystkiem na szerokich masach społeczeństwa i w celu przeciwdziałania jej trzeba ponieść pewne ofiary. Minister skarbu p. Zdziechowski miał odwagę z całą otwartością mówić o rzeczach najboleśniejszych i nie chciał pozostawiać złudzeń np. na punkcie pożyczki zagranicznej. Parokrotnie wręcz oświadczył, że bez równowagi budżetowej nikt, żadne państwo Polsce pożyczki nie da, zresztą nie leży w naszym interesie uzyskać pożyczkę—na warunkach dla nas zbyt ciężkich.

Rząd wniósł do ciał ustawodawczych budżet zmieniony. Nie mógł ze względu na trudności, stawiane przez poszczególnych ministrów przedstawić budżetu zrównoważonego całkowicie i wniósł budżet zrównoważony warunkowo. Stając na zasadzie samowystarczalności przedsiębiorstw państwowych, zajęto się przedewszystkiem budżetem administracyjnym. Dochody państwowe obliczono na 1 600,178 982, a wydatki w budżecie administracyjnym na 1,729 578 596 zł. Celem jednak równowagi budżetowej umieszczono w ustawie skarbowej artykuł 4

„Wszelkie kredyty, preliminowane w budżecie na r. 1926, będą otwierane przez ministra skarbu miesięcznie, przyczem minister skarbu jest obowiązany ograniczać wysokość tych kredytów przez stosowanie wszystkich oszczędności, wynikających z reformy administracji, tak aby ogólna suma wydatków nie przekroczyła kwoty 1.600 miljonów, która może być wydatkowana tylko pod warunkiem, że w czasie wykonywania budżetu będą osiągałne wszystkie dochody preliminowane".

Ciekawe jest zestawienie tego budżetu z budżetem, uchwalonym w roku 1925. Kolumna pierwsza i druga mówią, jaki procent stanowi budżet poszczególnych działów w preliminarzu na rok obecny, i w budżecie r. 1925, trzecia zaś kolumna ujmuje procentowo stosunek procentowy budżetu tegorocznego do zeszłorocznego:

	1926	1925	
Prezydent Rzeczypospolitej	0,08	0,01	29 28
Sejm i Senat	0,46	0 46	15 31
Najwyższa Izba Kontroli Państwa	0 24	0 22	13 79
Prezydjum Rady ministrów	0,12	0 08	19,97
Ministerjum spraw zagranicznych	1 71	17 03	29 41
„ „ wojskowych	32 22	35 22	21 97
„ „ wewnętrznych	10,35	10 27	14 03
„ skarbu	5,40	16 33	71 76
„ sprawiedliwości	4 82	4 49	8 64
„ przemysłu i handlu	17,00	5 68	84 85
„ kolei	0 17	0.14	6 01
„ rolnictwa i dóbr państwowych	1,91	17 33	10,58
„ wyznań religijnych i oświecenia publ.	15 70	16 03	16 49
„ robót publicznych	3 34	4,18	31 79
„ reform rolnych	1 73	2,17	9 19
„ pracy i opieki społecznej	4,51	1,70	55,70
Renty inwalidzkie i zaopatrzenia	9 87		
Długi państwowe	6 28		

Ogólna suma zmniejszona została w roku 1926 o 14,71 proc. Najwyższe zniżki dotknęły Ministerjum skarbu, gdyż w tegorocznym budżecie wyodrębniono dwa ostatnie działy: renty i długi państwowe. Nadwyżka budżetowa w M.S.Z. tłómaczy się spadkiem waluty przy opłacaniu placówek zagranicznych w walutach wysoko cennych, budżet zaś Ministerjum pracy wzrósł wskutek płat zasiłków bezrobotnym.

Budżet ten, jak sama ustawa zaznacza, nie był zrównoważony, a minister skarbu sam domagał się dalszych skreśleń przez komisję budżetową, zaznaczając, iż nie na wszystkie pozycje dochodu można liczyć bezwzględnie, gdyż np. cła dadzą mniej, niż preliminowano.

Budżet ów został opracowany przy uwzględnieniu uposażeń funkcjonarjuszy państwowych, podanych w wysokości dnia 1 stycznia, a więc zredukowanych. Pomimo tej redukcji był faktycznie deficytowy — i dlatego ustalno się powszechnie, iż jest rzeczą Rządu i komisji budżetowej podczas szczegółowego omawiania wynaleźć jeszcze 200 miljonów oszczędności.

Z dotychczasowych obrad komisji budżetowej wynikało, iż stronnictwa, nawet koalicyjne, nie liczyły się przy dyskusji ani z budżetem ani stanowiskiem Rządu. Najsilniej przeprowadzono oszczędności przy ustalaniu budżetu Ministerjum spraw wojsk. i Min. spr. wewn., zwłaszcza przy budżecie policji. Tutaj stronnictwa lewicowe, bez względu na to, czy wchodzą do koalicji czy też nie, dały jaskrawy wyraz swym dążeniom. Poseł Pragier (PPS) zgłosił nawet wniosek narazie jeszcze nie przegłosowany by skreślić całkowicie fundusz dyspozycyjny Min. spr. wewn.

Inne stronnictwa nie widziały w tem naruszania zasady koalicji, a owszem generalny referent budżetu i prezes komisji budżetowej, poseł Głąbiński trzykrotnie podczas omawiania różnych preliminarzy podkreślał konieczność oszczędności, by budżet doprowadzić do faktycznej równowagi. Ostatni raz uczynił to przy omawianiu budżetu kolejowego, wskazując, iż budżet tego przedsiębiorstwa państwowego wynosi miljard i tutaj można skutecznie znaleźć owe brakujące 200 milj.

Ale tutaj właśnie zaznaczyły się największe różnice. Niektóre stronnictwa które ochotnie rezygnowały z budżetów na bezpieczeństwo państwa, redukcje, przeprowadzane w tym budżecie, uznały za politicum. Zarówno PPS i NPR gwałtownie przeciwstawiły się redukcjom w tym dziale.

Niedzielna uchwała Rady naczelnej NPR wręcz przeciwstawia się „redukcjom personalnym" a żąda natomiast podwyższenia kosztów transportu. Do czegóż to prowadzi? Przecie znamy z własnego doświadczenia, iż każda podwyżka taryf kolejowych powoduje natychmiastową podwyżkę cen artykułów pierwszej potrzeby. Za podwyżką taryf idzie zawsze w ślad drożyzna. Właśnie oba stronnictwa chcą drożyznę zwalczać.

Ze strony obu stronnictw mamy do czynienia z nieszczerem stawianiem kwestji. Ona jako zasadniczy warunek koalicji stawiają: równowagę budżetu, stabilizację pieniądza, zwalczanie drożyzny. W praktyce swemi żądaniami obalają zasadnicze postulaty.

Równowaga budżetu może się dać osiągnąć tylko przez zastosowanie bezwzględne oszczędności. A właśnie im się one przeciwstawiają. Stabilizacja pieniądza jest niemożliwa przy utrzymywaniu możnej przy opłatach funkcjonarjuszy państwowych, wywraca ona zreszta zupełnie stałość budżetu. Zwalczanie drożyzny nie może iść równomiernie z podwyższeniem kosztów transportu, bo one między innemi powodują wzrost cen.

Jest to widoczna ze strony NPR i PPS demagodja i polowanie na nieświadomość.

Trzeba otwarcie powiedzieć; albo się chce istotnie doprowadzić budżet do równowagi, a wtedy trzeba z nieubłaganą koniecznością iść na redukcje nawet osobowe, albo... utrzymać stan obecny, który w konsekwencji musiałby doprowadzić do—inflacji.

Poseł Głąbiński oświadczył, iż niezrównoważonego budżetu referować nie będzie. Takie oświadczenie przywódcy najsilniejszego stronnictwa koalicyjnego stawia sprawę na ostrzu miecza: albo istotna naprawa skarbu i budżetu albo uchylenie się od odpowiedzialności za politykę schlebiania masom, uprawianą przez PPS. i NPR.

Walka o budżet stała się walką o przyszłość państwa.

Hier. Wierz.

Tczew portem morskim.

W tych dniach nastąpiło zatwierdzenie przez Ministerjum handlu i przemysłu, w Warszawie miasta Tczewa jako portu morskiego wewnątrz kraju. Tymczasowym kapitanem portu morskiego w Tczewie został mianowany p. König. 21 bm. weszły po raz pierwszy do Tczewa dwa wielkie „lichtery" 650 tonnowe przybywające z Hamburga do Tczewa z pominięciem Gdańska przez Schiewenhorst. Nazwy ich „Ulk" i „Bazar". W tych dniach przybywa do Tczewa transport węgla z Zagłębia Dąbrowskiego, który po przeładowaniu na statki morskie odejdzie do Kopenhagi.

Nielegalna emigracja do Niemiec

W powiecie Częstochowskim, jako leżącym w pobliżu granicy, emigracja do Niemiec ujawnia się szczególnie silnie. Najdokładniej wskażą to nam cyfry. Otóż Państw. Urząd pośr. pracy w Częstochowie wydał już 4.029 osobom zaświadczenia do starostwa, celem uzyskania bezpłatnych paszportów zagranicznych na wyjazd do Niemiec na roboty rolne, a ponadto posiada około 4 500 podobnych zgłoszeń z gmin pow. Częstochowskiego.

L. O. P. P. w Dąbrowie.

Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu koła L. O. P. P. w Dąbrowie. Po odczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia, prezes koła, p. inż. Stadnicki zdał relację z otwarcia w szkole górniczo-hutniczej w Dąbrowie kursów lotnictwa i obrony przeciwgazowej. Jak wiadomo, kursy te powstały dzięki staraniom okręgowego komitetu LOPP, który też kursy te utrzymuje własnym sumptem. O potrzebie tego rodzaju studiów świadczy wymownie fakt, iż na kurs lotnictwa uczęszcza 78 osób, a na kurs obrony przeciwgazowej 22 osoby. Znaczna większość słuchaczy stanowią osoby prywatne, czyli z poza szkoły. Plan nauki na kursie lotnictwa obejmuje: zasady aerodynamiki i teorję lotu, budowę płatowców, ogólnie używane typy silników, ich konstrukcję i właściwości, teorję budowy szybowców i modelarstwo lotnicze.

Plan nauki na kursie obrony przeciwgazowej obejmuje zarys chemji w zakresie gazów i dymów bojowych walkę gazową, obronę przeciwgazową, pokazy działania gazów bojowych oraz ćwiczenia w zakresie obrony przeciwgazowej.

Kursy są pod kierownictwem dyrektora szkoły, p. T. Bieleckiego i pod bezpośrednią opieką okręgowego komitetu LOPP.

Na kursach wykłada trzech oficerów pilotów z 2 p. lotniczego w Krakowie i 4 profesorów szkoły górniczo-hutniczej.

Nauka odbywa się w godzinach wieczorowych w ciągu 4 miesięcy i słuchacze po złożeniu egzaminu, otrzymują świadectwa. Ze względu na duże zainteresowanie, jakie kursy wzbudziły głównie wśród młodszej generacji, prawdopodobnie na następne kursy zgłosi się jeszcze większa ilość kandydatów.

Następnie p. Stadnicki w streszczeniu poinformował obecnych o sprawach rozpatrywanych na posiedzeniu zarządu okręgowego. Są to kwestie ważne i żywo obchodzące nasze Zagłębie, jak np. sprawa utworzenia wspólnego lotniska z G. Śląskiem sprowadzenie do Zagłębia wystawy lotniczej i przeciwgazowej, to też sprawy te omówimy osobno.

Z kolei omawiano sprawę zwołania walnego zebrania członków koła i uchwalono, iż zebranie odbędzie się w dniu 28 kwietnia r. b.

Po omówieniu jeszcze kilku spraw bieżących, posiedzenie zakończono.

Ze sportu.

„Policyjny" KS — „Makabi" 4:0 (2:0).

20 III-1926 r. Boisko KKS. „Ruch" w Sosnowcu. Policyjny z jednym rezerwowym graczem. W początku „Makabi" ginie, później gra wyrównywa się, pod koniec zaś policyjny staje się panem boiska. Wyróżnił się z Policyjnego — Kisieliński, jako rutynowany bramkarz, Gołąbek jako wytrawny taktyk i strzelec. Rychter jako protestujący przeciwko zarządzeniom sędziego Mazura, z „Makabi" zaś — obrońcy szczególnie Zalinger, reszta drużyny, jako krzykacze.

„Sosnowiec" — „Świt" 2:1 (1:1)

21-3-19.6 r. Przed krakowskim sędzią, p. Mundem, który robił wrażenie niedysponowanego, bowiem dostatecznie nie biegał, wskutek czego dla obu stron odgwizdywał spalone gdy ich nie było i odwrotnie nie gwizdał gdy były na wet bardzo wyraźne, — stanęły w osłabionych składach do walki o mistrzostwo klasy B, a więc: „Sosnowiec" bez Korasa, Wawrzyniaka i Wroń kiego, „Świt" zaś bez Czapli i Nowka. Gra naogół równa, obfituje w wolne i faule. Bramki strzelili: Bergiel i Kniański po jednej dla „Sosnowca", zaś Miodek z jedenastki za rękę Pietrzyka dla „Świtu". Ujemnie dali się poznać rażącemi błędami: Sularz przez ustawienie się na 1¼ linji między słupkami bramkowemi, miast na 1/3, wskutek czego strzał z jedenastki mimo zobronowany nie został odparty a tylko dotknięty częścią dłoni, Puz zbyt krzykliwem zachowywaniem się, wreszcie Rossner ustawicznem faulowaniem, mimo zarządzanych przez sędziego kar i nałożonej nań czterotygodniowej dyskwalifikacji warunkowej przez Kierownictwo sosnowieckiego podokręgu.

„Sosnowiec" II — „Świt" II 3:0.

Sędzia Berliner ogłosił walkower za niestawienie się „Świtu".

„Victoria" — „Hakoach" Będzin 3:0.

Sędzia Szwajcer stwierdził walkower za nieprzybycie „Hakoachu" na boisko.

„Sarmacja" — „Częstochowski" KS 3:1

Protest przeciw ślubom cywilnym

zorganizowany przez Koło Polek w Sosnowcu.

Wśród zebrań niedzielnych obszerne omówienie należy się zebraniu, zorganizowanemu przez Koło Polek w celu uczczenia rocznicy plebiscytu oraz zaprotestowania przeciw projektowi ustawy o małżeństwie.

Po zagajeniu zebrania i wyborze prezydjum, w skład którego weszły panie Szachalska, Dudowa i Zendenowska, pierwszy przemówił poseł Skowronek, który przypominając plebiscyt górnośląski i zasługi Zagłębia około przyłączenia Śląska do Polski, dał wyraz powszechnemu przekonaniu, że prastara dzielnica Piastowska na wieki będzie złączona z Polską.

W drugiej części swego przemówienia poseł Skowronek wyjaśnił potrzebę protestu przeciw projektowi ustawy o ślubach cywilnych i rozwodach. Ze znajomością analogicznych stosunków na Zachodzie a dr Marchewka wykazywał szkodliwość ślubów cywilnych i rozwodów, poczem posłanka Omańkowska w niezwykle dowcipny sposób dała wyraz tym samym przekonaniom nagrodzonym hucznymi oklaskami. Po przemówieniu jednego z obecnych na sali robotników uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Kobiety Polki katoliczki z Zagłębia Dąbrowskiego, zebrane na wiecu w Sosnowcu w dniu 21 marca 1926 r., uchwaliły, co następuje: Wierzymy mocno w to, że śluby małżeńskie, kościelne zapewniają świętość życia rodzinnego i religijne wychowanie dzieci, są nadto podstawą trwałości nie tylko rodziny chrześcijańskiej, ale i całego życia narodowego i państwowego, że natomiast śluby cywilne i rozwody są czynnikiem, rujnującem rodziny i państwo, a w istocie swej niezgodne z prawem Bożem i Kościoła katolickiego. Ponieważ są tendencje w komisji kodyfikacyjnej wprowadzenia do prawodawstwa polskiego zasady ślubów cywilnych i rozwodów, wobec tego domagamy się od naszego Sejmu i Senatu, aby nie uchwaliły powyższego prawa, jako niezgodnego z prawem kościelnem i gwałcącego wolność sumienia olbrzymiej większości obywateli Państwa Polskiego.

Po odśpiewaniu „Roty" zakończono powyższe zebranie, w którem wzięło udział kilkaset osób.

Ponieważ Koło Polek nie otrzymało początkowo zezwolenia na zwołanie zebrania z powodu natury admınistracyjnej o czem nawet była wzmianka w jednem z pism katowickich, a inicjatywę zebrania wzięli na siebie p. poseł Skowronek i posłanka Omańkowska, ustaliło się u niektórych osób przekonanie, że odbędzie się wiec polityczny Ch. D. Fakt ten wywołał pewien chaos, co jednak nie umniejszyło powagi zebrania, z którego dajemy powyższe sprawozdanie. Oddzielny wiec polityczny, o którym wczoraj daliśmy wzmiankę, nie odbył się.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

24 środa	Dziś Marka i Tymoteusza. Jutro Zwiastowanie N. M. P. Wsch. słońca 5.34 Zach. „ 5.51

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś wielki wieczór operowy. Dyrekcji udało się pozyskać na jeden występ znakomitych artystów: wszechświatowej sławy śpiewaczkę pierwszą primadonnę wielkiej opery wiedeńskiej Renę Pfiffer-Lax która obecnie zbiera laury na gościnnych występach w Warszawskiej operze, oraz ulubieńca naszego grodu, znakomitego tenora wiedeńskiej opery, Gustawa Chorjana, który zdobył sobie niebywały sukces zagranicą, a obecnie czaruje swym przecudnym śpiewem Warszawę. Program składa się z pereł literatury muzycznej, fragmentów oper i arji. Ceny miejsc od 1 do 8 zł. Bilety do nabycia w kasie dziennej teatru Początek godz. 8.30.

W czwartek o g. 8.15 przy cenach miejsc zniżonych od 50 gr. do 3 zł. „Nie nam wiej — bo ulegnę" w 14 obrazach urozmaicona popisami baletowymi, oraz huśtawkami.

Piątek jeden wieczór znanego monologisty Artura Zawadzkiego.

W sobotę premjera dostępna tylko dla dorosłych. Artyści odegrają świetną komedjo-farsę Tristana Bernarda, „Kurnik" która grana była z olbrzymiem powodzeniem na wszystkich europejskich scenach, a w warszawskiej „Nowości" zgóry przez 2 miesiące nie schodziła z repertuaru.

Teatr w Dąbrowie.

Dziś w „Komecie" artyści teatru sosnowieckiego z Wandą Zamorską, Pawelkiem Dobżińskim, M. Jastrzębskim, T. Orłyńskim i innymi na czele wystąpią w znakomitej rewji „Nie namawiaj — bo ulegnę". Bilety w cukierni P. Pietrzaka. Początek godz. 8.15.

—:—

Teatr Polski w Katowicach

Dziś 24 b. m. wystąpi gościnnie wszechświatowej sławy śpiewak, tenor opery Warszawskiej IGNACY DYGAS, który w Ameryce oraz na scenach europejskich święcił prawdziwe tryumfy podbijając słuchaczów kulturą i potęgą przepięknego głosu swojego. W operze „Carmen" obok znakomitego gościa wystąpi Wanda Wermińska w partji „Carmeny".

W piątek dn. 26 o godz. 3 m. 30 popoł. przedstawienie dla szkół po cenach od 1 zł. do 80 gr. daną będzie opera w 5 aktach Gounod'a „Faust".

W sobotę dn. 27 marca premjerowa opery „Straszny Dwór" Moniuszki.

O rewizjach osobistych.

Według informacyj z miarodajnych otrzymać ma niebawem Izba skarbowa pismo Min. skarbu w sprawie rewizji osobistych. Okólnik ten wskazuje na bezprawność dokonywania rewizji mieszkań i osobistej ich właścicieli przy dokonywaniu rewizji ksiąg handlowych względnie obrotowych przedsiębiorstwa. Izba skarbowa nie ma prawa do wydawania odręcznych rozporządzeń w tej sprawie.

Na święcone dla żołnierzy.

Staraniem komitetu opieki nad żołnierzem odbędzie się w czwartek, t. j. jutro, w sali kina „Nowości" w Będzinie wspaniały koncert orkiestry 23 p. a. p. z którego dochód przeznaczono na święcone dla żołnierzy miejscowego garnizonu. Z uwagi na cel, niewątpliwie społeczeństwo miejscowe poprze wybitnie tak szlachetną imprezę.

Rocznica insurekcji.

Dziś upływa 132 lat od chwili, gdy na rynku krakowskim składał przysięgę Tadeusz Kościuszko, wódz naczelny insurekcji wypowiadając walkę Moskwie i powołując do obrony ojczyzny wszystkie stany. W dzisiejszych ciężkich czasach, rozwielmożnionej kłótni i ambicji osobistych, gdy chmury groźne zbierają się nad Rzeczpospolitą, warto przypomnieć sobie świetlaną postać wodza, oddającego się bez zastrzeżeń na służbę ojczyzny.

Posiedzenie Sejmiku Powiatowego

W sobotę, dnia 27 marca r. b. odbędzie się posiedzenie Sejmiku będzińskiego, z następującym porządkiem obrad: Przyjęcie protokułów z 42 i 43 posiedzeń Sejmiku. Sprawozdanie z wykonania budżetu za 1925 rok. Przyjęcie regulaminu komisji rolno weterynaryjnej. Wybory do komisji rolno weterynaryjnej. Wybór komisji szkolnej szkoły rolniczej żeńskiej w Koziegłowach. Sprawa wydzierżawienia majątku Sulików dla celów kultury rolnej. Sprawa zaciągnięcia długoterminowej pożyczki w wysokości 300.000 zł na budowę domu dochodowego. Sprawa zaciągnięcia długoterminowych pożyczek w wysokości zł 600.000 na inwestycje drogowe. Sprawa zaciągnięcia pożyczki w wysokości 20.000 zł na zasiewy wiosenne. Zmiana statutu Powiatowej Kasy Oszczędności. Sprawa przystąpienia do spółdzielczego Towarz. inwestycyjno gospodarczego zrzeszenia samorządów powiatowych w Warszawie. Sprawa pobierania kar za zwłokę w placeniu danin komunalnych. Wolne wnioski.

W czwartek niema święta.

Ponieważ w związku ze skasowaniem pewnej ilości świąt w Polsce powstało wśród ludności pewne zamieszanie i dotychczas wiele osób nie wie, które święta zostały skasowane, a które utrzymane, przed każdem świętem w prasie ukazują się stosowne wyjaśnienia.

Otóż w związku z jutrzejszym dniem Zwiastowania N. M. P. wyjaśniamy, iż święto to zostało skasowane, wobec czego wszystkie urzędy państwowe, szkoły i t. p. będą czynne normalnie.

Prywatne kursy dla nauczycieli.

Zarządy ogniska i oddziału powiatowego w porozumieniu z p. inspektorem Winiarskim przystępują do zorganizowania na terenie Zagłębia prywatnych kursów dla niewykwalifikowanych i czasowo kwalifikowanych nauczycieli w następujących miastach w Sosnowcu: 1) przygotowawczy kurs metodyczno-pedagogiczny początkowy i końcowy łącznie, którego uruchomienie niedawno nastąpi. 2) W czasie wakacji kurs humanistyczny początkowy z prawami. 3) W lipcu kurs początkowy przyrodniczo-geograficzny z prawami. 4) W lipcu kurs końcowy rysunkowy i robót ręcznych z prawami. W Będzinie w czasie wakacji kurs przygotowawczy metodyczno pedagogiczny początkowy i końcowy, łącznie. W Zawierciu: w czasie wakacyjnym kurs humanistyczny początkowy z prawami oraz w lipcu początkowy kurs rysunkowy i robót ręcznych z prawami. W Dąbrowie w czasie wakacyjnym kurs fizyko-matematyczny początkowy z prawami.

Niezależnie od tych, otwarte będą w Sosnowcu w lipcu państwowe kursy: a) przyrodniczo-geograficzny końcowy, i b) rysunkowy i robót ręcznych początkowy.

Zgłoszenia ustne i piśmienne na prywatne kursy przyjmować będą zarządy odnośnych ognisk do końca kwietnia 10, z podaniem piśmienne o przyjęcie na kursy państwowe p. inspektor szkolny.

Zdrowy rozsądek zwycięża.

W związku z wydaną odezwą ministra Ziemięckiego o przestrzeganiu ustawowego ośmiogodzinnego dnia roboczego ze zjazdem i wyjazdem na kopalniach, robotnicy na kopalni „Wiktor" urządzili wiec zastanawiając się nad treścią odezwy. Mi-

mo agitacyjnych przemówień przywódców socjalistycznych, efekt przemówień w skutkach był wręcz odmienny. Oto robotnicy zwrócili się do zarządu kopalni oświadczając, że chcą zjechać na dół i odrobić straconą godzinę na wiecu, jak również, że będą pracowali tak, jak dotychczas. Zwyciężył zdrowy rozsądek.

Poranek muzyczny.

Wdzięczność i uznanie należy się pp. profesorom Instytutu muzycznego z Katowic z dyrektorem Stońskim na czele, którzy niedzielnym występem rozpoczęli cykl poranków w sali gimnaz. im Staszica. Byłoby rzeczą pożądaną, by jaknajszersze warstwy społeczeństwa skorzystały z tychże, gdyż cel ich polega na szerzeniu kultury muzycznej wśród młodzieży i starszych i dawaniu słuchaczom utworów poważnych o wartości ustalonej, albowiem utwory tylko wielkich mistrzów pobudzają wrażliwość na piękno i estetykę. Wykonawcy stanęli na wysokości zadania. Młodzież, która przeważała na poranku a zarazem i starsi odnieśli nader sympatyczne wrażenie. Prof. Lewinger odegrał po mistrzowsku utwory Chopina i Liszta, pani dyr. Stońska mile i wdzięcznie odśpiewała piosenki litewskie i uwydatniła tym i odrębny charakter tychże. Artysta dramatyczny p. Tański, znany już naszej publiczności, deklamacją swoją porywał słuchaczy, pan Miller, śpiewak o wysokim poziomie artystycznym, posiada piękny głos i doskonałe wyszkolenie.

...A firanek — to największy wybór tylko u Mieszalskiego.

Bardzo ładne firanki haftowane kosztują tylko 13 zł. 80 gr. Prawda że nie drogo? Przytem kolory gwarantowane!!!

Ciekawe dla nauczycieli.

Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości, że sekretarjat Miejskiego Uniwersytetu ludowego w Sosnowcu, ul. Dęblińska 15, wydaje zaświadczenia tym nauczycielom, którzy wysłuchali kursów, zorganizowanych przez M. U. L. dla nauczycieli biorących udział w oświacie pozaszkolnej. Zainteresowani mogą się zgłaszać w godz. od 7 do 9 wiecz. każdodziennie.

Nie było wiecu Ch. D.

Przewodniczący Rady okręg. Ch. D. dr M. Stawiński prosi nas o zaznaczenie, że stronnictwo Ch. D. żadnego wiecu na ub. niedzielę nie projektowało, wobec tego żaden wiec tego stronnictwa nie odbył się. Uprzednio zamieszczając informację d-ra Stawińskiego, zaznaczamy, że zostaliśmy z miasta mylnie powiadomieni. Stronnictwo Ch. D. ma rzeczywiście urządzić w Sosnowcu wiec polityczny, o którego terminie doniesiemy później.

Zebranie bezrobotnej inteligencji

Wiec sprawozdawczy delegacji bezrobotnych pracowników umysłowych z pobytu w Warszawie odbędzie się w Sosnowcu w kinie „Zagłuba" dziś w środę 24 marca o godzinie 2 po południu. O przybycie na to zebranie proszeni są delegaci z Zawiercia. Wejście za okazaniem legitymacji.

Nowy parawanik dla komunistów.

Jak już pisaliśmy, komuniści przekonawszy się, iż wszelkie zbrodnicze ich zamierzenia są natychmiast unicestwiane przez władze, postanowili w sposób „legalny" kontynuować swą działalność. W tym celu komuniści otrzymali nakaz opanowania wszystkich związków zawodowych, spółdzielni, zrzeszeń i t. p. gdzieby już na terenie zupełnie legalnym mogli bez przeszkód krzewić zasady bolszewickie.

Obecnie w niektórych związkach zawodowych toczy się na tle tem zacięta walka, gdyż socjaliści, bojąc się utraty wpływów, przeciwstawiają się energicznie zakusom komunistów.

Nie poprzestając na tem, komu-

Wiele gadania, mało korzyści.

O czem mówiono na wiecu bezrobotnych.

Wiec bezrobotnych, zwołany w dniu wczorajszym zgromadził około 2000 robotników. Inicjatorami wiecu byli: Chrześcijański związek zawodowy i NPR.

Wiec rozpoczął się o godz. 10 r. przewodniczył p. Konior. Nastrój panował burzliwy i w rezultacie nie pozwolono przemawiać dwum mowcom skrajnie lewicowym. W toku jednak zebrania przemawiali przedstawiciele prawie wszystkich związków robotniczych.

Treścią zebrania i głosów była sprawa zwiększenia zapomóg bezrobotnym bądź to w postaci gotówki, bądź też w postaci środków żywnościowych. Jedne z rezolucyj domagały się kilkuprocentowej podwyżki inne, redagowane przez komunistów, domagały się 100 procentowej podwyżki. Żądano również aby Magistrat dostarczył bezrobotnym mąki, tłuszczy i innych artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby, przed świętami Wielkanocnemi.

Niemal wszyscy mówcy ze związków umiarkowanego kierunku bardzo ostro wypowiadali się pod adresem Magistratu Sosnowieckiego. Olbrzymia wrzawa podniosła się w czasie oświadczenia radnego Angera, przedstawiciela PPS, który zaproponował aby bezrobotni zrzekli się swych zasiłków na rzecz Magistratu, który wzamian da robotę. Rozległy się wówczas okrzyki, że robotnicy nie wierzą Magistratowi, ponieważ zatrudnia pracą tylko należących do PPS. Innemi słowy robotnicy stwierdzili, że obecny Magistrat uprawia politykę klasową, partyjną, zamiast być bezstronnym i dawać pracę bez wyjątków tym, którzy się zgłaszają.

Okrzyki z protestami podniosły się, wówczas, gdy przywódcy „pepeesu" wymawiali nazwisko posła Stańczyka.

Komuniści i „nepeesowcy" gwałtowną nienawiść czują do duchowieństwa. Jak dalece ta nienawiść sięga wskazują te wściekłe ataki na wiecu przeciwko Kościołowi katolickiemu. Więc mówiono, o konkordacie, choć sami mówcy nie rozumieli co to jest konkordat mówiono o biskupach, że ich nie potrzeba. Z każdego słowa przebijała się instrukcja bolszewicka.

Robotnik jednak dokładnie sobie uświadamia komu ma niejeden z nich do zawdzięczenia, że jego dziecko dostanie ciepłą strawę, że niejedno maleństwo osierocone znajdzie przytułek w ochronce. Wystarczy bowiem kilka przykładów. Toż ksiądz szambelan Pienkiewicz w Sosnowcu stoi na czele komitetu ratunkowego dla głodnych dzieci, toż ks. dziekan Ziemniak jest prezesem Tow. dobroczynności, które bez rozgłosu i reklamy, ale setki dzieci ratuje niejednokrotnie, że od zagłady, toż ks. szambelan Raczyński w Sosnowcu od lat pracuje czynnie nad wspomaganiem nędzarzy i biedaków. Niema księdza, któryby czynnie nie pracował społecznie na rzecz ofiar nieszczęsnych tych „m ę d r c ó w socjalistycznych".

Robotnicy wiedzą o tem i dali wyraz temu w groźnych okrzykach przeciwko niecnym agitatorom.

Pod koniec wiecu jednak komuniści coraz natarczywiej domagali się głosów, stawiając rezolucje coraz radykalniejsze. Odbywała się licytacja. Oczywiście jedni przez drugich licytowali, kto więcej obieca, dla tej prostej przyczyny, że nic ich to nie kosztuje, a obliczają na naiwność słuchających. W rezultacie każdy mówca zgłaszał rezolucje i każda była uchwaloną, powstał więc chaos, bardzo wiele bowiem było sprzecznych ze sobą.

Po sześcio i półgodzinnem wiecowaniu zebranie rozwiązało się.

Rezolucje zapewne skutku wielkiego nie odniosą, ale niejeden z tych co byli zorjentował się, że korzyści od swych delegatów spodziewać się nie może.

---

niści tworzą nowe placówki legalne, zmierzające do tego samego celu.

Ostatnio np. w Będzinie powstało koło wolnomyślicieli, którego organizatorami są znani w Zagłębiu komuniści polscy i żydowscy.

Czy fortel ten uda się zdezorganizowanym rozbitkom, którzy za rozmymi parawanikami legalnymi zechcą siać zarazę wschodnią, wątpić należy, robotnicy bowiem przejrzeli dobrze już te zamiary i ich łajdacki cel i nie pójdą na lep, czego już niejednokrotnie dali dowody.

Szlachetne zamierzenie.

Niewesoły jest byt dość licznej rzeszy pracowników umysłowych w Dąbrowie, gdyż ludzie ci pozbawieni są jakiejkolwiek rozrywki kulturalnej a co gorsza, nie mają lokalu, w którymby po skończonej pracy można było przeczytać kilka pism, ewentualnie porozmawiać swobodnie w gronie odpowiedniego towarzystwa. Tu też z uznaniem trzeba podnieść wysiłki kilku osób, które nie zrażając się trudnościami, pragną stworzyć w Dąbrowie placówkę, gdzieby poza sprawami politycznemi i sprawami partyjnemi można było w sposób kulturalny i pożyteczny spędzać czas wolny od pracy. W związku z tem, w czwartek, tj. jutro, o godz. 7,30 wiecz. w małej sali Stow. robotników chrześcijańskich przy ul. Kościuszki odbędzie się zebranie, celem omówienia tej sprawy. Inicjatorzy zapraszają na zebranie wszystkich pracowników umysłowych, uznających potrzebę tego rodzaju placówki w Dąbrowie, a co niewątpliwie zbiorowym wysiłkiem możnaby zrealizować.

Pocieszająca wiadomość.

Notatkę, zamieszczoną we wczorajszej „Iskrze" pod powyższym tytułem, obecnie możemy uzupełnić następującymi szczegółami.

Otóż przedstawicielom samorządów Zagłębia, bawiącym w Warszawie w sprawie otrzymania pożyczek na uruchomienie robot celem zatrudnienia bezrobotnych, oświadczono, iż trzy powiaty, t. j. Będziński, Olkuski i Częstochowski otrzymają na ten cel pół miljona zł. miesięcznie, muszą jednakże wszystkie samorządy przedstawić uzgodniony plan akcji, oraz szczegółowo opracowany całokształt zamierzeń.

Aby nie przewlekać sprawy i możliwie jaknajprędzej r o z p o c z ą ć akcję, zwołano w tej sprawie konferencję w województwie, gdzie omówiono żądanie władz centralnych i opracowano konkretne dane. Stosownie do potrzeb poszczególnych samorządów, z przyznanej przez Rząd kwoty Sejmik będziński miałby otrzymać 50 tysięcy zł. miesięcznie, Sosnowiec 150 tysięcy zł., Będzin i Dąbrowa po 50 tys. zł., Zawiercie 30 tys. zł., Olkusz 35 tysięcy zł.

Należycie umotywowany memorjał w tej sprawie został wysłany do Warszawy, a ponieważ roboty rozpoczną się od 15 kwietnia rb. zainteresowane samorządy zaczną od poniedziałku, do. 29 marca przyjmować robotników, zgłaszających się do pracy. Władze centralne postawiły warunek, aby samorządy uruchomiły tylko takie roboty, przy których możnaby zatrudnić jaknajwiększą ilość bezrobotnych, to też należy się spodziewać, iż dzięki uruchomieniu tych robót, ilość bezrobotnych ulegnie znacznemu zmniejszeniu, zwłaszcza, że wkrótce mają być rozpoczęte także roboty przy budowie linji tramwajowej.

Ileśmy w r. ub. zjedli mięsa?

W roku 1925 w 44 rzeźniach powiatu Będzińskiego z a b i t o: bydła 35909 sztuk, cieląt 12935, owiec 5121, kóz 926, świń 34946, koni 151, razem 89988 sztuk. Stwierdzono różne choroby u 11540 sztuk. Skonfiskowano: całych sztuk 29, ćwierci 15, innych zewnętrznych części 101, narządów wewnętrznych 11851.

Jak widać z powyższego, w powiecie naszym ma zbyt, aczkolwiek niewielki, także mięso końskie.

Odczyt w T-wie „Swit".

W środę, dn. 24 marca rb. o godzinie 7-ej wiecz. w lokalu T. K. O. „Swit" w Sosnowcu, przy ul. Marjackiej 1, z ramienia Polskiego związku naucz. szkół powszechnych p. Kosiński wygłosi drugi referat cyklu odczytów na temat „Epoka Piastowska". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości bezpłatny.

Kursy dokształcające.

Sekcja oświaty pozaszkolnej przy Z w i ą z k u polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, oddział w Sosnowcu, po zorganizowaniu kursów dokształcających w Modrzejowie i w Sosnowcu, przystępuje do otwarcia kursu w Milowicach, gdzie, jak wykazały zapisy kandydatów, zachodzi wybitna tego potrzeba.

Sekcja uruchamia jeden kurs z dniem 25 bm. W tym dniu zapisani kandydaci winni się zgłosić o godzinie 6 m. 30 wiecz. do lokalu szkoły powszechnej nr. 21 w Milowicach dla przeprowadzenia klasyfikacji, normalny zaś tok nauk rozpocznie się w pierwszym dniu po ferjach Wielkanocnych, t. j. 12 kwietnia r. b.

Czy Pani nie zapomniała, że na święta Wielkiej Nocy przydałby się Pani obrus niedrogi?

Otóż komunikujemy, iż wielki wybór obrusów nadszedł i takowe sprzedaje (bo strasznie potrzebuje gotówki) firma Wacław Mieszalski, Sosnowiec, Modrzejowska 30.

„Nad Przepaścią" w Sokole w Grodźcu.

W ubiegłą niedzielę w sali klubu Grodzieckiego T-wa kółko miłośników sceny przy „Sokole" wystawiło sztukę L. Śliwińskiego pod tytułem „Nad przepaścią", która jako całość wypadła nienajgorzej i znać było dobrą chęć amatorów dla pracy w kierunku popisania się przed obecną na przedstawieniu publicznością oraz ogromnem zamiłowaniu do sztuki scenicznej.

Na ogólną pochwałę zasługuje p. Kąkolewski, który swym humorem i mimiką zawsze potrafi wzbudzić w widzu śmiech, co i tym razem udało mu się w roli amanta Felka, p. Baranówna w roli Marji oraz p. Grudzińska w roli Olimpki grały względnie, brakowało jedynie swobody ruchów i uwydatnienia momentów, wyrażających zdumienie przy niespodziewanem spotkaniu się po długich latach rozłączenia i to w zupełnie odmiennych warunkach życiowych.

Sztukę reżyserował p. W. Łodziński, znany powszechnie amator i miłośnik sztuki scenicznej.

Część koncertową wykonała pani Mioduszewska, popisując się znakomitą grą fortepianową.

Publiczność naogół odniosła dobre wrażenie z tej tak rzadkiej u nas imprezy. Może i cały szereg pustych rzędów krzeseł wpłynął poważnie na humor i usposobienie grających, bowiem nie widzieliśmy tamtych ludzi, których poparcia amatorzy się najwięcej spodziewali.

Walne zebranie Kółka rolniczego w Grodźcu

W ubiegłą niedzielę odbyło się doroczne walne zebranie członków Kółka rolniczego w Grodźcu pod przewodnictwem p. K. Stelmaszewskiego. Pióro trzymał p. Wł. Sitko. Po odczytaniu sprawozdania zarządu za ubiegły rok operacyjny oraz protokułu komisji rewizyjnej, które zebrani przyjęli do wiadomości bez dyskusji, przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli przez tajne głosowanie pp. Sylwester Wieczorek, Fr. Czyla, J. Jędrusik, Jac. Majcherczyk, St. Murak, T. Drózdż, Wł. Sitko, R. Szmidt i M. Ciapała, a na zastępców pp. Wł. Sobolewski, Jan Wieczorek, Ign. Czerwiński, St. Ziętek, P. Kuchta i K. Drozdz. Do komisji rewi-

zyjnej powołano przez aklamację pp. J. Pogorzelskiego, Wł. Hillera i St. Kubicę.

Składkę członkowską na rok bieżący uchwalono w wysokości 3 złotych rocznie.

Następnie upoważniono nowowybrany zarząd do zaciągnięcia w jednej z instytucji kredytowych pożyczki na zakup zboża na zasiewy i nasion do wysokości sumy 3000 złotych.

Przy końcu obrad na wniosek p. Wł. Sitki jednomyślnie postanowiono wyrazić dotychczasowemu prezesowi p. Sylwestrowi Wieczorkowi uznanie za jego owocną pracę dla dobra Kółka rolniczego.

Nowowybrany zarząd ukonstytuował się następująco: prezes p. Sylwester Wieczorek, wiceprezes p. Florjan Czyja sekretarz p. R. Szmidt, zastępca p. Wł. Sitko, skarbnik p. Jan Jędrusik, jego zastępca p. Jaceniy Majcherczyk, gospodarz p. Teodor Drożdż, zastępca p. Ct. Murak.

Wskutek zrzeczenia się mandatu członka zarządu przez p. Marcina Ciapałę, powołano na jego miejsce zastępcę w osobie p. Jana Wieczorka.

Spółdzielcze koło oświatowe w Grodźcu.

Dzięki inicjatywie niektórych członków zarządu, Spółdzielcze koło oświatowe w Grodźcu zaczyna dawać znaki życia o sobie.

Na razie stworzono sekcję oświatową i sceniczną. Prezesem koła jest p. Rychlowski, kierownikiem sekcji scenicznej p. Wanert, kierownikiem sekcji oświatowej p. Pichnor. Dużą troską koła jest brak lokalu.

Sekcja sceniczna pod reżyserją p. Wanerta odegrała w ub. sobotę, w sali „Sokoloi" dramat narodowy w 4 aktach Lucjana Rydla „Na zawsze".

Znać, że inteligencja grodziecka należycie oceniła trudy i zabiegi amatorów spółdzielców, bo mała sala „Sokoli" zapełnioną była po brzegi.

Wystawienie sztuki wypadło dobrze. Na wyróżnienie zasługuje specjalnie p. Janina Pilarska, która z całkowitem zrozumieniem i przejęciem się kreowała rolę tak poważną, jaką jest rola Maryni. Ponadto dobrze wywiązali się p.p. Kulesza i Pilarski, trochę słabiej wypadła rola Obcego.

Czy tak być powinno?

Czytelnicy nasi skarżą się na niektóre księgarnie w Sosnowcu, gdzie pomimo zgóry płaconej należności nie można otrzymać zamówionego pisma i gdzie dopiero pod presją zwracane są zainteresowanym pieniądze. Gorzej, gdyż obecnie otrzymujemy skargi, iż księgarnie te odmawiają wypłacania wygranych na loterji państwowej, podrywając tym sposobem zaufanie do imprezy państwowej.

Narazie wstrzymujemy się od podania nazwiska, jeżeli jednak skargi się powtórzą będziemy zmuszeni ujawnić osoby, stosujące, bądź co bądź, nie bardzo etyczne metody.

..... a jednak płótna u Mieszalskiego kupić można najtaniej.....

Zmiany w zarządzie straży ogn. ochotniczej.

W ub. niedzielę odbyło się w sali Magistratu, walne zebranie członków straży ogniowej ochotniczej w Sosnowcu. Na wniosek p. L. Piątkowskiego, który zagaił zebranie, na przewodniczącego zaproszono p. dyr. Jankowskiego.

Sprawozdanie z działalności i kasowe wykazało ogromne trudności w jakich się znajduje pierwsza ochotnicza straż ogniowa w Sosnowcu, mająca bardzo wiele zasług za sobą. Na zebraniu podkreślono taki braku uznania ze strony obecnego zarządu miasta, dla tej ze wszech miar godnej poparcia placówki.

Ponieważ w myśl statutu z zarządu straży drogą losowania ustępuje co rok 3 członków zarządu, wybrano na ich miejsce p.p.: inspektora pracy inż. Galosa, dyr. Jankowskiego i prokuratora sądu okręgowego, Węgrzynowskiego.

Pipidówka, czy miasto statystyczne?

Czytelnicy nasi zwracają uwagę na dziwne praktyki elektrowni sosnowieckiej. Oto wczoraj ul. Modrzejowska cały dzień nie miała światła. Ulica Modrzejowska jest ciemną i prawie wszystkie sklepy, szczególniej, gdy dzień pochmurny palą światła. Podobno światło było odcięte ponieważ trzeba było zmienić słup, który zgnił i groził przewróceniem się.

Doprawdy, dziwnem się wydaje, aby statystyczne miasto w pewnym momencie mogło być pozbawionem światła, ponieważ szofer pijany zawadzi o słup, który się przewraca (jak to już miało miejsce), lub czyni to samo wiatr silniejszy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Budżety gmin w powiecie Olkuskim.

Gmina Rabsztyn: Budżet gminy na rok bieżący przedstawia się: w przychodzie zł. 28 542,67 — w rozchodzie zł. 37 083 70. Faktyczny niedobór zł 8 541.03. Ludności posiada około 10 500, która zajmuje się rolnictwem, a w dużej mierze czerpie dochody z pracy w fabrykach, znajdujących się na terenie miasta Olkusza i gminy Bolesław. Przemysłu niema, z wyjątkiem piłczki gatmanu „Józef" na Pomorzanach i kilku drobnych młynów. Na gruncie gminy znajdują się ruiny zamku Rabsztyńskiego. Ziemia piaszczysta i kamienista; przestrzeń jej wynosi 16 159 morgów; lasów państwowych 6.516 mórg;

Gmina Skała: Budżet w przychodzie zł. 8 343,09 — w rozchodzie zł. 14 763,72. Faktyczny niedobór zł 6 420 63 Liczy około 3650 ludności. Ziemi 1429 mórg, o glebie urodzajnej. Mieszkańcy zajmują się rolnictwem oraz handlem polegającym na skupowaniu produktów wiejskich i trzody chlewnej, które dowożą do Krakowa, odległego o 19 klm. i do Zagłębia Dąbrowskiego. W sezonie letnim uzdrowisko Ojców i letniska położone w dolinie Prądnika aprowidują się głównie na targach w Skale, gdzie odbywają się co środę duże targi. Skała, zabudowana po miejsku, z rynkiem pośrodku, i znajdująca się w bogatej rolniczej okolicy ma widoki rozwoju, szczególniej po ukończeniu budowy drogi bitej Olkusz—Skała (2 klm) i połączeniu jej szosami powiatu Krakowskiego, następnie po przeprowadzeniu budowy drogi bitej Wolbrom—Zadroże—Skała—Iwanowice, t.j. do granicy powiatu Miechowskiego,—a głównie po ukończeniu szosy Kraków—Ojców.

Skalanie znani są w Zagłębiu jako handlarze krów i nierogacizny. Są to potomkowie Szwedów, osiedlonych ongi w Polsce. Różnią się od naszego ludu cerą ciemniejszą, siłą i wysokim wzrostem, przez związki małżeńskie cechy te jednak pomału się zacierają. Ko.

Kronika gospodarcza

Ruch budowlany. Wyniki zeszłorocznego sezonu budowlanego były mierne. W trzecim kwartale r. z. wykończono 235 budynków, gdy w tymże kwartale 1924 r. 429; w trzecim kwartale 1925 r. rozpoczęto budowę 531 budynków w tymże kwartale 1924 r. — 460 Najwięcej rozpoczętych w trzecim kwartale 1925 r. budowli przypada na Warszawę — 131 (w tem mieszkalnych — 67), z kolei na Białystok — 78 (mieszkalnych — 58), Lublin — 78 (mieszk. 55), Wilno — 76 (mieszk. 42), Łódź — 60 (mieszk. 34).

Rozkład obciążenia podatkowego. Opierając się na wpływach z podatków bezpośrednich w 1925 r. stwierdzić możemy, że obciążenie z tego tytułu wynosi 16 zł. na głowę ludności (w 1924 r. — 18 zł.) Największe obciążenie wykazuje województwo Warszawskie — 37,8 złot. na głowę, na szóstem miejscu stoi nasze Kieleckie — gdzie wypada na głowę podatków bezpośrednich w r. 1925 tylko 10,3 zł. Ostatnie miejsce zajmuje Poleskie — 5.9 zł. Podatki gruntowe wynoszą w całem państwie średnio 2 6 zł na głowę ludności wiejskiej i 1,7 zł. na hektar powierzchni, podatek przemysłowy wynosi 30 zł. na głowę podatek węglowy 1,9 zł. na głowę.

Koszty utrzymania w miastach polskich. Najwyższe przeciętne koszty żywności w miastach polskich są w dwuch miastach województw wschodnich: Wileńskiego i Nowogródzkiego, następnie województwa Śląskiego i dwuch województw południowych: Krakowskiego i Lwowskiego. Z kolei idą miasta województw: Tarnopolskiego, Łódzkiego, Poznańskiego, Białostockiego, Poleskiego, Pomorskiego i Kieleckiego. Najniższe są miasta województw: Wołyńskiego, Stanisławowskiego, Lubelskiego i Warszawskiego.

Z miast najdroższym jest Borysław, w którym koszty żywności w porównaniu do warszawskich stanowią 103 9 (koszty w Warszawie równają się 100), z kolei idzie: Królewska Huta — 101,9, Drohobycz — 101,2, Warszawa — 100, Wilno — 97 9, Bielsko — 96 4, Katowice — 95,2 Kraków — 94,7. Lwów — 93,6, Łódź — 83,2, Będzin 87,1 i t. d. Najtańsze są: Rzeszów — 79.8 Piotrków 79,7, Lublin — 78,7, Kielce — 77,1, Siedlce — 77,6, wreszcie Płock — 73,2. W innych miastach koszty żywności wahają się w granicach od 80 do 87 w stosunku do cen warszawskich (100).

Giełda warszawska.

Warszawa, 23 3. marzec.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 7.90
Dolar — 7.90
Londyn — 38,45
Paryż — 27 95
Praga — 23 40
Belgia — 32.10
Holandja — 316 75
Wiedeń — 111 40
Włochy — 31,85
Szwajcarja — 152 20
Sztokholm —

Giełda zbożowa.

WARSZAWA .23 3 (A. W.)

Owies pomorski 24 00 Otręby pszenne „Szale" podług próby fr. Warsz 18.00

Usposobienie spokojne,

Obroty średnie.

Kronika Zawiercia.

Z życia Tow. śpiewaczego „Lira".

Towarzystwo śpiewacze, „Lira", dzięki inicjatywie swego dyrygenta i założyciela p. K. Czapli, energicznie zdąża do pracy twórczej, chcąc utrzymać poziom, jaki istniał w okresie przedwojennym, a okres ten, jedno pasmo świetnych występów, gdzie sława „Liry" daleko zataczała kręgi. Wystarczy choćby wspomnieć o udziale „Liry" w uroczystościach poświęcenia drogi krzyżowej na Jasnej Górze w Częstochowie gdzie zespół ten wprowadza w zdumienie tysiączne tłumy, przez wykonanie wielkiej mszy świętej „Elguta". Następnie oprócz wielu koncertów wystawiono własnemi siłami sztukę ludową „Krakowiacy i Górale". Kontynuując swą działalność w dobie powojennej Tow. „Lira" przystąpiło do skompletowania zespołów i opracowania pieśni wyznaczonych na pierwszy zjazd w Kielcach.

Dzięki pracy dyrygenta p. K. Czapli, Towarzystwo zdobywa w Kielcach pierwszą nagrodę, dołącza ją jeszcze jedno ogniwo do danego łańcucha świetnej przeszłości.

Towarzystwo „Lira" jak dawniej tak i obecnie daje koncerty i przedstawienia teatralne, ostatnio wystawiony wodewil „Królowa przedmieścia" na ogólne żądanie będzie wystawiona drugi raz w czasie świąt Wielkiejnocy. Oprócz tego, w najbliższej przyszłości Towarzystwo zamierza dać własny koncert, na który złoży się bardzo bogaty program, a przedewszystkiem odśpiewana będzie pieśń „Sztandary polskie w Kremlu" za którą zespół ten otrzymał w ubiegłym roku na zjeździe w Kielcach pierwszą nagrodę.

Towarzystwo śpiewacze „Lira" skupiając w swem gronie klasę pracującą jest jej duszą i ostoją, a społeczeństwo Zawiercia z niecierpliwością wyczekuje na każdy koncert czy przedstawienie teatralne, wystawione przez „Lirę".

Dodać należy, że Towarzystwo zdążyło założyć własną orkiestrę i jeżeli się weźmie pod uwagę liczny udział członków, których „Lira" liczy ponad 70 osób, będziemy mieli cały obraz świetnej pracy Towarzystwa które godnie kultywuje pieśń polską od lat 30.

Towarzystwu „Lira" życzyć przeto należy jaknajlepszego rozwoju w jego twórczej pracy.

Osobiste.

Na stanowisko sekretarza magistratu został angażowany p. Antoni Wróblewski, który obejmuje posadę z dniem 1 kwietnia b. r.

Kradzież

Wczorajszej nocy nieznani sprawcy dokonali kradzieży desek ze składu drzewa Patoka, mieszczącego się przy ul. 3 Maja. Śledztwo w tej sprawie prowadzi policja.

Kronika Olkuska.

Co na to Izba skarbowa w Kielcach

W Olkuszu są dwie hurtownie tytoniowe, a mianowicie: jedna dzierżawiona przez Melcera (żyda) od Szyszyłowicza z Warszawy, a druga p. A Borzemskiej. Dziwnem rozporządzeniem odnośnych władz, pierwsza hurtownia obowiązana jest zaopatrywać się w wyroby tytoniowe w składnicy monopolowej w Kielcach, a druga p. Borzemskiej — w Krakowie, gdzie trzeba powiedzieć otwarcie, tytoń jest kiepski i najczęściej brak różnych gatunków.

Rzecz prosta, że w sklepie Melcera i we wszystkich przez niego zaopatrywanych sklepach, względnie trafikach można otrzymać lepsze tytonie i wszelkiego rodzaju, gdy w drugiej hurtowni polskiej, oraz w zaopatrywanych przez nią trafikach, gatunek gorszy i bez wyboru. Dalej p. Melcer i jego odbiorcy robią interesy, bo jest u nich ruch gdy tymczasem p. Borzemska musi cierpliwie znosić zarzuty i różnego rodzaju reklamacje. Czemu się to dzieje, że władze akcyzowe tak po macoszemu traktują chrześcijańskich hurtowników faworyzując żydków? A przecież mogłyby ooywie hurtownie skierować do jednego magazynu monopolowego w Kielcach, a tem samem uniknąć może i słusznych podejrzeń pod adresem władz akcyzowych.

Dlaczego tak zrobił?

P. Szyszyłowicz, zamieszkały w Warszawie, oddał swą koncesję na hurtownię tytoniową w Olkuszu żydowi Melcerowi. Niewiadomo, czy Melcer jest popierany przez tegoż p. Sz. lub inną dość wpływową osobę, że mając przydział ze składnicy monopolowej w Kielcach, posiada poddostatkiem lepsze wyroby tytoniowe, aniżeli konkurentka jego, p. Borzemska, której nie wolno zwracać się po tytoń do Kielc, lecz do Krakowa. Społeczeństwo olkuskie zdziwione jest, dlaczego p. Sz. podobno dobry patrjota oddał hurtownię żydowi, jakgdyby w Olkuszu nie było ludzi zasłużonych Ojczyźnie lub inwalidów. Jeżeli p. Sz. będzie kontynuował umowę z Melcerem, to społeczeństwo olkuskie będzie się miało za niego wstydzić

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Nieco o małpach.

Są rozmaite gatunki małp zna ne ludziom przeważnie z menażeryj czasem jednak i skądinąd, trudno bowiem jeździć tysiące kilometrów, aby podziwiać okazy Hagenbecków i Barnumów, krajowe zaś „zbiory" ograniczają się do kilku zleczałych mandrylów, paru wyleniałych szympansów i jednego spłowiałego orangutana, które powinny mieć przyczepione do ogonów kartki z napisem: made in Działoszyce.

Zdarza się bardzo często, że w jakimś podmiejskim cyrku wzruszona publika dojrzy beżzębnego pawiana i radośnie klaśnie w ręce, co jej wolno gdyż zapłaciła za bilet, a prawdziwe małpisko zawierające wewnątrz zszytej skóry podłą imitację człowieka, wyskoczy z radości z tej skóry i pokrzepiać się zacznie „Perłą" Baczewskiego, naturalnie za kulisami.

Kto wie, czy nie właśnie dlatego że ludziska manieni są nieśmiertelnem oszukaństwem, zawsze na wszystko zapatrują się nieco podejrzliwie i mniemają nawet od czasu do czasu, ze jeżeli człowiek udaje małpę, to i małpa może grać rolę człowieka, o ile, rzecz prosta, całkiem jest już pozbawiona ambicji wyższych aspiracji i osobistej godności.

Z tego założenia wychodziła widocznie i p. Jadwiga Z., jeżeli nazwała pannę Zofię M. — małpą.

Inny punkt widzenia miała jednak urocza Zosia, zaskarżyła bowiem p. Jadwigę do Sądu.

Obrażona dziewczynka twierdziła, że małpa to jest taka panienka, co to..., itd. oskarżona zaś dowodziła przekonywująco, że miała na myśli prawdziwego goryla, włochatego i rzbatego, nie zaś jego imitację.

Po długich na ten temat rozważaniach przeciwniczki pogodziły się i wtedy dopiero jak oliwa wypływała na jaw wielkoduszność Zosieńki, która nie gniewała się wcale o przyrównanie jej do jakiegoś kudlacza, jeno szczerze wyznała, że chodzi jej o rehabilitację w oczach narzeczonego, ten bowiem usłyszawszy taki szpetny wyraz pomyślał sobie Bóg wie co, zaczem, rozpędził się i uciekł... do sąsiadki, mającej podobno na osłodę swej reputacji skład wódek i pokoje do wynajęcia. Lek.

Poseł Bryl oblany gnojówką.

Jak przyjęto trubadurów sowieckich w Kielcach?

Do Kielc przybyło na wiec 6-u posłów stronnictwa chłopskiego, a mianowicie: Chyb, Duro Bujak, Waleron, Sanojca Szafranek z prezesem Stapińskim na czele, aby wygłosić sprawozdanie z podróży pos Bryla po Rosji sowieckiej.

Gdy przybyli do lokalu NPR. gdzie oczekiwał ich już zgromadzony tłum, zastali drzwi lokalu zamknięte.

Niebawem przyszło do starcia między tłumem, a posłami na pięści i kije. Posłów oblano gnojówką, a wszyscy z nich zostali dotkliwie pobici, najdotkliwiej pos. Waleron. Niebawem policja położyła kres tej zapamiętałej bójce, udzielając ochrony posłom którzy na stępnie przenieśli się na przedmieście, gdzie chcieli odbyć zebranie w prywatnem mieszkaniu.

Lecz tam wtargnął tłum, przyszło do ponownej jeszcze zaciętszej bójki jednakowoż policja już nie mogła interwenjować, ponieważ zebranie od było się za zaproszeniami w prywatnem mieszkaniu, a więc policja nie miała wstępu.

Tu pp. posłowie zostali jeszcze dotkliwiej pobici, a korzystając z ciemności nocy, udali się najbliższym pociągiem do swoich siedzib.

Jak Burak zmartwychwstał?

Niedawno we wsi Jałtelwie pow. Święciańskiego, nieaki Jerzy Burak, w wieku lat 75, przeziębił się i zmarł. Sąsiedzi tłumnie odwiedzili zmarłego i zmówili pacierze. Trzeciego dnia po zgonie przygotowano się do odprowadzenia zwłok na cmentarz. Kiedy zmarły spoczywał już na katafalku, ku przerażeniu obecnych poruszył prawą ręką. Nastąpił popłoch; ludzie w panice opuszczali chałupę Buraka. Burak wstał i choć czuł się nadzwyczaj zmęczony i wyczerpany, oświadczył, iż powraca z nieba, gdzie się widział ze św. Piotrem. Na zakończenie „gość niebieski" powiedział, że będzie żył jeszcze przez 20 lat. Niezwykłe to zdarzenie zostało stwierdzone przez miejscową policję.

Tajemnicy truo rozpoznany.

Tajemnica zwłok, znalezionych w swoim czasie na Pradze, przed domem nr. 13 przy ulicy Jasińskiego, nie dawała spokoju policji, aż nareszcie zagadka się wyjaśniła. Stwierdzono, że zamordowanym był 32 letni Szlama Rajalowicz, drukarz, który pracował ostatnio w zakładach wydawnictwa „Moment". Zbrodnia ma podobno tło polityczne.

Bohaterscy strażacy zginęli w płomieniach.

Budynek Szkoły rolniczej w Kijanach jednej z najstarszych szkół tego typu w lubelszczyźnie padł pastwą płomieni. Na ratunek pospieszyła straż ogniowa zorganizowana z uczniów szkoły oraz ochotnicza straż ze Spiczyna. Obie straże ofiarnie walczyły z płomieniami. Parter ocalał, reszta budynku spłonęła. Pożar pociągnął za sobą kilka ofiar w ludziach. Zginęli w płomieniach dzielni członkowie straży spiczyńskiej Jan Szałast i Bolesław Kłos, kilku ochotników odniosło poważem więcej lub mniej ciężkie poparzenia.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu, rewiru Sosnowieckiego, kancelarię swą przy ul Kołłątaja nr 3 w Sosnowcu mający na zasadzie art 1030 P.C. obwieszcza iż w dniu 29 marca 1926 roku o godz. 12.15 w Sosnowcu przy ulica Modrzejowskiej pod nr 7 w sklepie należącym do Abrama Stieglitza to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w 1 terminie ruchomości oszacowanych na 1.200 zł. a należących do tegoż Abrama Stieglitza składających się z 25 kuponów na podszewy na rzecz firmy „L. Perlberger".

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

1782 Komornik Sądowy: Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu, rewiru sosnowieckiego kancelarię swą przy ul. Kołłątaja nr 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 29 marca 1926 r. o godzinie 12 i pół w Sosnowcu przy ulicy Targowej pod nr 2 w mieszkaniu należącem do Jakóba Nachemji, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w 1 terminie ruchomości, oszacowanych na 900 zł., a należących do tegoż Jakóba Nachemji składających się: z mebli domowych na rzecz firmy „I. S. Seewald".

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

1785 Komornik Sądowy Morgiewicz.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru sosnowieckiego, kancelarię swą przy ulicy Kołłątaja 3 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza iż w dniu 29 marca 1926 r. o godzinie 13 w Sosnowcu przy ulicy Ostrogórskiej pod Nr. 7. w mieszkaniu należącem do Chananiama Felkmana, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w pierwszym terminie ruchomości oszacowanych na 2 250 zł. a należących do tegoż Chananiama Felkmana składających się z mebli domowych na rzecz Antoniny Wisła.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

1881 Komornik Sądowy Morgiewicz.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarię swą przy ul. Kołłątaja 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 29 marca 1926 r. o godz. 11 rano w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego nr. 18 w mieszkaniu należącem do Mieczysława Hirszona, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w 1 terminie ruchomości oszacowanych na 1.050 zł. a należących do tegoż M. Hirszona składających się: z mebli domowych jak: pianina, kredensu, zegara i innych na rzecz p. Władysława Judy i innych.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

1784 Komornik Sądowy Morgiewicz.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu, rewiru Sosnowieckiego, kancelarię swą przy ulicy Kołłątaja Nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 29 marca 1926 roku o godzinie 1 w południe w Sosnowcu przy ulicy Kowalskiej pod nr. 12 w mieszkaniu należącem do Jakóba Czapelskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w 1 terminie ruchomości oszacowanych na 2 250 zł., a należących do tegoż Jakóba Czapelskiego składających się z mebli domowych na rzecz firmy „S. Madne" i firmy „Prad".

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

1780 Komornik Sądowy Morgiewicz.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu, rewiru Sosnowieckiego, kancelarię swą przy ulicy Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 29 marca 1926 r. o godz. 11.30 rano w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej w fabryce wódek należącej do „Wł. Posmykiewicza", to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie towarów oszacowanych na 1200 zł., a należących do firmy „Wł. Posmykiewicz", składających się: z 500 butelek wódki czystej po 0,6 litr. na rzecz Dawida Zyzkiera.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

1783 Komornik Sądowy Morgiewicz.

Jeszcze tylko w ciągu 4 dni

można

Zamawiać miejsca w świątecznym numerze „ISKRY" na reklamy i ogłoszenia handlowe.

Numer świąteczny „ISKRY" ukaże się w znacznie zwiększonej objętości w niedzielę

28 marca b. r.

a reklamy, jakie przyniesie, będą najlepszą wskazówką dla czyniących zakupy - i prezenty świąteczne. -

Ogłoszenia po cenach niedzielnych przyjmuje codziennie od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem bez przerwy Administracja „Iskry" w Sosnowcu, ulica Dęblińska 1 oraz wszystkie filje i biura ogłoszeń

W razie zgłoszenia zamówień przez telefon Administracja „Iskry" wysyła swych przedstawicieli celem ułożenia tekstu ogłoszenia i udzielenia fachowych wskazówek. — —

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w Dziale B w dniu 9 marca 1926 roku następującą firmę:

Nr. 184 Stowarzyszenie Spółdzielcze „Kolonja" w Ząbkowicach z odpowiedzialnością udziałami „członków" z siedzibą w Ząbkowicach w lokalu związku zawodowego Kolejarzy, dom kolejowy. Każdy członek odpowiada za zobowiązania spółdzielni zadeklarowanymi udziałami. Zadaniem spółdzielni jest uzyskanie placów pod budowę domów dla członków kolonji, hurtowne nabywanie materjałów budowlanych, zakładanie bibljotek, uzyskanie tanich kredytów, oraz zaspakajania wspólnemi siłami materjalnych i kulturalnych potrzeb swych członków. Udział wynosi 50 złotych. Każdy z członków przy zapisaniu do Stowarzyszenia winien wpłacić 3 złote wpisowego nabyć jeden udział względnie zadeklarować i wpłacić pierwszą ratę w wysokości 10 proc. Udział należy wpłacić w przeciągu roku. Zarząd stanowią członkowie: Wacław Strachalski, Melchior Drążkiewicz i Jan Frank. Na prezesa wybrano: Józefa Dąbrowskiego, sekretarza Wacława Jokla, skarbnika Stanisława Boleckiego. Prezesa Zarządu zastępuje Melchior Drążkiewicz. Czas trwania spółdzielni nieograniczony. Do ogłoszeń przeznaczono „Iskrę". Rok obrachunkowy trwa od 1-IV jednego roku do 30 III roku następnego. Zarząd składa się z 6 członków. Rozwiązanie spółdzielni następuje większością głosów 3/4 głosów obecnych na dwuch kolejno po sobie następujących zebraniach. Sposób likwidacji określa Walne Zgromadzenie i wybiera komisję Likwidacyjną z 3-ch członków.

W Dniu 13 marca 1926 roku. 1786

Nr. 153. „Spółdzielnia Zjednoczonych Cechowych Piekarzy Chrześcjan" Wyrokiem Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 25 sierpnia 1925 roku firmie „Spółdzielnia Zjednoczonych Cechowych Piekarzy Chrześcjan w Sosnowcu" została ogłoszona upadłość z datą otwarcia takowej, z dniem 15 lipca 1925 roku. Kuratorem masy upadłości został mianowany adw. Edward Witkowski. Na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Sosnowcu, z dnia 14 listopada 1925 roku syndykiem tymczasowym masy upadłości Spółdzielni Zjednoczonych Cechowych Piekarzy Chrześcjan w Sosnowcu został zamianowany adw. Wiktor Jędrzejewski.

OGŁOSZENIE.

Rada Zarządzająca Sp. Akc. pod firmą

„Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem, Spółka Akcyjna"

na mocy par. 17 Statutu, zaprasza pp akcjonarjuszów na

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE,

które ma się odbyć w Warszawie w dniu 14 kwietnia r. 1926 o godzinie 10-ej przed południem w lokalu Spółki Akcyjnej „Siła i Światło" przy ul. Marszałkowskiej Nr. 94.

Porządek obrad obejmuje: 1) Sprawozdanie Rady Zarządzającej i Komisji Rewizyjnej za rok operacyjny 1925 oraz zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków; 2) Podział zysku, osiągniętego w r. 1925; 3) Upoważnienie Rady do wydatków na prowadzenie i powiększenie przedsiębiorstwa; 4) Wybór członków Rady Zarządzającej; 5) Wybór członków Komisji Rewizyjnej; 6) Wybór gazet dla ogłoszeń Spółki; 7) Wolne wnioski.

Prawo głosu mają ci akcjonarjusze, którzy złożą swoje akcje, świadectwa tymczasowe lub kwity depozytowe, albo zastawnicze, wystawione przez krajowe instytucje kredytowe, działające na mocy statutów, zatwierdzonych przez Rząd, przynajmniej 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem, t. j. najpóźniej dnia 7 kwietnia r. b. Radzie Zarządzającej Spółki w biurze w Sosnowcu, przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, lub w biurze zarządu Spółki Akc. „Siła i Światło" w Warszawie, ul. Marszałkowska Nr. 94. Dowody te muszą pozostać w przechowaniu aż do ukończenia obrad Walnego Zgromadzenia. Na kwitach depozytowych podane być muszą numery akcji oraz imię i nazwisko i adres właściciela. Stosownie do par. 30 Statutu, zgromadzenie powyższe będzie prawomocne, o ile przybędą na nie akcjonarjusze, lub ich pełnomocnicy, reprezentujący conajmniej jedną piątą część kapitału akcyjnego. 1790